



**Ewa Ignaciuk**

Uniwersytet Gdański  
Wydział Ekonomiczny  
Katedra Mikroekonomii  
ewaignaciuk@interia.pl

**Władysława Kiwak**

Uniwersytet Gdański  
Wydział Ekonomiczny  
Katedra Polityki Gospodarczej  
ekowki@ug.edu.pl

## **PŁACA MINIMALNA – INSTYTUCJONALNA KOREKTA NIEDOSKONAŁOŚCI MECHANIZMU RYNKOWEGO?**

**Streszczenie:** Praca w modelu doskonale konkurencyjnym oddzielona jest od człowieka i sprowadzona do roli zasobu postrzeganego na równi z kapitałem. W tym ujęciu praca podlega wycenieniu mechanizmu rynkowego, a jedynym kryterium jej oceny staje się użyteczność. Postrzeganie pracy z perspektywy godności człowieka pracy rodzi konieczność instytucjonalnej ochrony wartości pracy. Państwo, które jest strażnikiem ładu społecznego i ekonomicznego, ma obowiązek chronić podstawowe prawa własności wynikające z pracy. Takim prawem jest m.in. prawo do minimalnego wynagrodzenia z pracy.

**Słowa kluczowe:** płaca minimalna, praca, mechanizm rynkowy, państwo.

**JEL Classification:** J30.

### **Wprowadzenie**

We współczesnym świecie, który gloryfikuje hedonizm, a w konsumpcji upatruje szczęścia, praca, jej cechy i wynikające z niej zobowiązania, nie uzyskuje należytej uwagi. W pojęciach, którymi posługuje się ekonomia, takich jak „kapitał ludzki” czy „zasoby ludzkie”, wybrzmiewa uprzedmiotowienie pracy. Ponieważ praca ma charakter osobowy, jest osią życia ludzkiego, źródłem indywidualnego i narodowego bogactwa, więc nie może być traktowana jako techniczny zasób, podlegający wycenieniu anonimowych sił rynku. Pracę należy oceniać z punktu widzenia jej zasług w tworzeniu zarówno dobra indywidualnego, jak i wspólnego.

Interpretacyjne zagadnienia dotyczące wyceny pracy wyrastają z trudności powiązania logicznej struktury teorii płacy z istotą pracy i doświadczeniem ludzkim z niej wypływającym. Powszechnie uznawane dziś teorie ekonomii głównego nurtu

powołują do życia abstrakcyjne byty, jak np. „doskonała konkurencja”, „zupelna wolność”, „homo oeconomicus”, „obiektywne prawa rynku”, podczas gdy realnie takie byty nie istnieją. W procesie poznawczym stanowią tylko użyteczne fikcje. Wiara w prawdę kreśloną w fikcjach heurystycznych wyzwoliła siły, które ukierunkowały poszukiwania narzędzi, sposobów, metod kształtowania rzeczywistości. Bazę, na której zaczęto modelować zachowania podmiotów rynkowych, stanowiły: hedonizm, subiektywizm i indywidualizm poznawczy. Ekonomiści zaczęli narzucać swoje konstrukty teoretyczne, efektywność *praxis* na świat realny, wychodząc z założenia, że wiedza zawarta w modelu wymiany rzetelnie opisuje mechanizm rządzący życiem gospodarczym. Tymczasem nasuwa się pytanie, jakie konsekwencje dla człowieka rodzi narzucanie na rzeczywistość twierdzeń modelowych.

Dziś nie ma dziedziny życia, w której teoretyczne abstrakcje ekonomiczne nie zaznaczyłyby swojej obecności. Choć świat jest tajemniczy, a jego struktura złożona, nie oznacza to, że jest niepoznawalny, zaś by lepiej go rozumieć, należy doskonalić proces zdobywania wiedzy o naturze wszechświata, w tym o człowieku, który nie może być badany w prymitywny sposób, jak czyni to ekonomia głównego nurtu.

Naszym celem jest uchylenie założenia, że model doskonałej konkurencji daje prawidłową wycenę pracy. Ponieważ praca człowieka służy dobru ogółu i ma zawsze kontekst etyczny, wycena pracy musi uwzględniać zarówno niematerialny, jak i wspólnotowy aspekt pracy. Celem opracowania jest również wykazanie, że istnieje instytucjonalna potrzeba ochrony człowieka pracy, w tym zabezpieczenie, poprzez płacę minimalną, praw własności płynących z pracy.

## 1. Praca – jej wymiar

Praca jest podstawą ludzkiej egzystencji, z którą jest nierozłączalna. Praca wpisana jest w podmiotowość człowieka i nie wywodzi się z żadnej umowy czy porozumienia. Jest czynnością służącą przetrwaniu, doskonaleniu osobistemu i urzeczywistnianiu wykreowanych twórczym myśleniem możliwości egzystencjalnych. Dzięki pracy człowiek pozyskuje środki niezbędne do życia, zarówno w wymiarze materialnym, intelektualnym, duchowym, jak i społecznym. Pracując, człowiek wzmacnia szacunek do siebie samego oraz szacunek społeczny. Ze względu na swoje przymioty praca nie jest i nie może być celem samym w sobie.

Praca, która wpisuje się w ludzki byt, może być różnie postrzegana. Nie jest wartością obojętną człowiekowi, dla jednych jest przyjemnością, dla innych – ciężarem i przekleństwem. Rodzą się ważne pytania: czy od pracy można uciec? Czy można pozbawić człowieka prawa do pracy? Zdrowy rozsądek podpowiada odpowiedź prostą i oczywistą – nie, gdyż człowiek wolny jest odpowiedzialny

za siebie i za innych. Ta odpowiedzialność niesie konieczność pracy i uznania jej za źródło własności prywatnej. Już w prawie rzymskim zasada *ius primi occupantis* polegała na traktowaniu pracy jako tytułu własności. Podobne stanowisko przyjął w tej mierze św. Tomasz z Akwinu [2016, s. 169-173], wskazując na pracę i okupację jako źródła własności. Takie ujęcie własności skutkuje niezbywalnym prawem do zawłaszczania efektów pracy, których wartość może być też oddana w postaci pieniężnego ekwiwalentu – płacy. Można powiedzieć, nie popełniwszy błędu, że praca, a także możliwość zawłaszczania efektów pracy, determinują wolność człowieka. Bez wolności, ale też i własności prywatnej, niemożliwa jest realizacja celów, które człowiek stawia przed sobą.

Praca jest zrozumiała w kontekście społecznym, gdy spojrzysz się na nią przez pryzmat „dialogu rąk pracy”, który tworzy sieć wzajemnych relacji międzyosobowych. W pracy wytwarza się wspólnota ludzka, związana solidarnością losu, współdziałaniem, współodczuwaniem, wzajemnością i odpowiedzialnością. Praca zdaniem Jana Pawła II powoduje, że każdy przekracza siebie i to niejako podwójnie: ku wartościom, jakie sam tworzy, i ku innym, z którymi pracuje. Praca określa postawę społeczną poszczególnych jednostek, ich społeczny status, miejsce we wspólnocie – decyduje o pozycji społecznej [Duda i Gocko, 2003, s. 388-389]. Wspólnotowy charakter pracy wiąże się z wymianą efektów pracy, z koniecznością wyzbycia się własnego egoizmu i działania na rzecz dobra ogółu. Zasada *amat et fac quod vis* sprawdza się w życiu gospodarczym lepiej niż egoistyczne, wzmocnione użytecznością pytanie: co inny człowiek może mi dać?

Dokonująca się poprzez pracę wymiana darów jest źródłem obowiązku i zobowiązania. Prawo do wymiany darów płynących z pracy to nie tylko transakcja, to też świadomość „uczestnictwa w jednym i tym samym dziele” [Tischner, 1992, s. 29]. Można mówić o ekonomii daru. *Do ut des* – „daję, abys dał” jest czysto utylitarne, ale „daj, ponieważ zostało ci dane” koryguje owo „abys”. Ponieważ w efekcie „dialogu rąk pracy” powstaje zarówno dobro indywidualne, jak i dobro ogółu, każdy ma prawo oczekiwać, w myśl zasady wzajemności, że jego trud zostanie przez ogół odwzajemniony. Poświęcenie jednostek na rzecz dobra wspólnoty wymaga gwarancji, że praca będzie sprawiedliwie oceniona przez wspólnotę. Człowiek ma prawo spodziewać się, że przy ustalaniu wynagrodzenia pod uwagę będzie brany nie tylko krańcowy przychód z pracy, ale i wartość „zasługi” [von Hayek, 2006, s. 130] pracy na rzecz zwiększania bogactwa narodu. Istnieje zatem uzasadnienie dla określenia płacy, która nie będzie tylko efektem wyceny rynkowej.

Z tego względu, że w języku zawarta jest istota rzeczywistości, pojęcie „praca” wymaga rzetelnego zdefiniowania. Najprostsze rozumienie pracy akcentuje czynność, ruch. W tym sensie pracuje zarówno człowiek, jak i zwierzę

[Swadźba, 2001, s. 20], a zdaniem ekonomistów – także maszyny i pieniądź. Z punktu widzenia fizyki praca jest energią przekazaną ciału lub od niego odebraną w wyniku działania na ciało siłą. Praca widziana oczyma J. Tischnera [1992, s. 25] jest „szczególną formą rozmowy człowieka z człowiekiem”. W *Słowniku języka polskiego* [1988, s. 904] praca jest zdefiniowana jako „świadoma, celowa działalność człowieka, zmierzająca do wytworzenia określonych dóbr materialnych lub kulturalnych, będąca podstawą i warunkiem istnienia i rozwoju społeczeństwa”. Wychodząc zaś z łacińskiego pojęcia *labor*, które oznacza „pracę, ale też trud, mózół, poświęcenie” [*Słownik łacińsko-polski*, 2007, s. 20], można wydedukować, że praca ma osobowy charakter. Oznacza „uruchomienie sił fizycznych albo duchowych dla osiągnięcia pożytku” [*Słownik języka polskiego*, 1952, s. 962]. Tak rozumiana praca jest aktem woli, w którym dochodzi do połączenia czynności rozumu i sił fizycznych [*Powszechna encyklopedia filozofii*, 2007, s. 431].

Ekonomia głównego nurtu posługuje się pojęciem „praca” bez jego jednoznacznego zdefiniowania i wskazania, że chodzi o pracę człowieka i że ma ona nie tylko indywidualny, ale i wspólnotowy charakter. Ekonomia pracę postrzega fizykalnie, jako bezosobowy, odnawialny i homogeniczny zasób, będący substytutem kapitału. Taki sposób ujmowania pracy staje się wygodną podporą do analizy relacji wymiennych między pracą a kapitałem.

Akademickie, abstrakcyjne ujęcie pracy, narzucające swobodę interpretacyjną, prowadzi do rozmycia tego, co jest istotą pracy i jakie miejsce zajmuje ona w hierarchii wartości człowieka [Keen, 2017, s. 210]. Oddzieliwszy pracę od człowieka, pozbawia się ją wymiaru sacrum [Heschel, 2009, s. 63]. Anihilacja idei pracy w służbie życia człowieka oraz postrzeganie pracy przez pryzmat użyteczności sprawiają, że z pola badawczego znika osobowy charakter pracy. W konsekwencji zostaje ona pozbawiona kontekstu etycznego i wspólnotowego. Ginie też duchowy wymiar pracy [Walczyk, 2010].

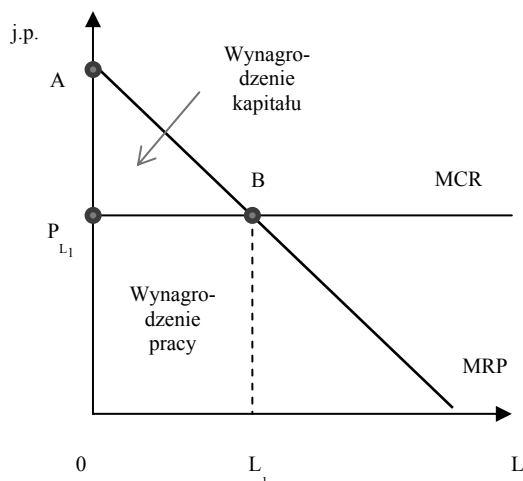
Ekonomia głównego nurtu wulgaryzuje pojęcie pracy, słyca jej sens, w związku z czym nie można w jej ramach dokonać prawidłowej wyceny pracy. Rozumiejąc miejsce pracy w życiu człowieka i wspólnoty, należy uważnie spojrzeć na proponowany przez ekonomię głównego nurtu sposób jej wyceny.

## 2. Płaca

Idea ceny równowagi rynkowej powstała z potrzeby lepszego dopasowania ekonomicznej teorii do rzeczywistości postrzeganej w duchu mechaniki newtonowskiej. Ekonomiści przyjęli założenie, że światem gospodarczym rządzą naturalne prawa przyrody, a porządek ekonomiczny jest częścią porządku

wyższego rzędu. Do opisu praw rządzących światem gospodarczym przyjęli język matematyki, który im służy do modelowania zachowań podmiotów rynku w terminach matematyki. Cena rynkowa pracy jest wyprowadzona z reguł wnioskowania logicznego i ukazuje tylko związki pomiędzy mierzalnymi cechami przedmiotu. Rodzi się zasadnicze pytanie: czy struktura teoretyczna płacy wiernie odzwierciedla faktyczny stan rzeczy? Czy wszystkie istotne i nieistotne dla założeń modelowych elementy, składające się na wartość pracy, są mierzalne? Czy model teoretyczny, który jest tylko przybliżeniem stanu faktycznego, może być nakazem dla praktyki gospodarczej?

Piętno nauk empirycznych, którym skażona jest ekonomia głównego nurtu, sprawiło, że efekty pracy ujmowane są w liczbie. Podstawą zapotrzebowania na czynnik produkcji staje się krańcowy przychód otrzymywany z produktu wytworzonego przez ten czynnik. Przy założeniu, że wszystkie czynniki produkcji są homogeniczne, przychód krańcowy z ostatniej jednostki czynnika produkcji jest przychodem przeciętnym i staje się podstawą wyceny wkładu wszystkich zatrudnionych jednostek zmiennego czynnika produkcji (pole  $0P_{L_1}BL_1$ ) w przychód ze sprzedaży produktu (rys. 1). Pozostały trójkąt pod krzywą krańcowego produktu fizycznego (pole  $P_{L_1}AB$ ) stanowi zapłatę za użyte do produkcji czynniki stałe [Blaug, 1997, s. 433-434].



gdzie:  
 MRP – krańcowy przychód z pracy,  
 MCR – krańcowy koszt zatrudnienia pracownika,  
 $P_L$  – cena pracy.

**Rys. 1.** Wynagrodzenie czynników produkcji

Chociaż – jak twierdzą ekonomiści głównego nurtu – ta koncepcja wynagradzania prowadzi do efektywnej alokacji zasobów, to jednak pomija wkład pracownika w dobro wspólne. Według G. Simmela [1997, s. 383] oddzielenie energii pracy od pracy sprawia, że pracownik otrzymuje jedynie część wytwarzanej przez siebie wartości. Teoria płacy, oparta na krańcowym przychodzie z produktu, nie uwzględnia niewymiernego trudu pracy, a także ofiary ze spokoju, wolności i szczęścia [Smith, 1954, s. 43] czy życia rodzinnego. Nie oddaje wiedzy ukrytej ani zasługi dla wspólnego dobra.

Koncepcja wynagradzania na podstawie krańcowego przychodu z produktu opiera się na założeniu, że praca jest doskonale podzielna [Rothbard, 2017, s. 478], a podaż pracy dopasowuje się do ceny rynkowej. Pomija zatem fakt, że złożoność procesów produkcyjnych wymusza świadczenie pracy w postaci szeregu powiązanych ze sobą i wzajemnie warunkujących się czynności oraz że nierzadko długi odstęp czasu między wytworzeniem dobra i jego sprzedażą uniemożliwia jednoznaczne określenie ceny rynkowej, będącej podstawą wyceny efektu pracy.

Doświadczenie i głęboki namysł nad pracą unaoczniają, iż matematyczny opis płacy równowagi jest abstraktem. Uwzględnia on jedynie wymierne czynniki, a pomija normy etyczne, które nadają pracy wartość i godność, wskazują na jej ludzki wymiar. Powstaje zatem pytanie: jak statyczny model równowagi na rynku pracy, zbudowany na silnie uproszczonych założeniach, może być punktem odniesienia dla rzetelnej wyceny pracy, która ma nie tylko swój wymiar fizyczny? Pomijanie wszystkich elementów, które humanizują i uspołeczniają pracę, sprawia, że wiedza zawarta w modelu nie zawiera prawdy o wartości pracy człowieka, a zatem nie może być drogowskazem dla kształtowania polityki płacowej.

Należy podkreślić, że płaca stanowi zapłatę za pracę wykonaną przez pracownika. W związku z tym prawo do wynagrodzenia za pracę wynika z faktu wywiązania się przez pracownika z powierzonych zadań, a więc nie może być uwarunkowane sytuacją na rynku. Można postawić pytanie: czy pracownik ma prawo do wynagrodzenia, gdy wykonany przez niego produkt ma zerową użyteczność? Wiedza płynąca z modelu nasuwa odpowiedź negatywną. Postawmy kolejne pytanie: czy sprzedaż wyrobów jest warunkiem *sine qua non* otrzymania wynagrodzenia? Odpowiedź brzmi – nie. Płaca za wykonaną pracę jest prawem nabytym, które musi być chronione instytucjonalnie, a zatem to prawo naturalne, a nie zasady rynku, przesądza o zapłacie za trud pracy, natomiast siłą chroniącą prawa nabyte jest państwo. Warto w tym miejscu podkreślić, że udział pozarynkowych instytucji w kształtowaniu płacy dopuszczał F.A. von Hayek [2006, s. 130], postulujący „żeby jakiś organ odpowiadał za to, aby każdy pracownik

otrzymał to, co według jego współtowarzyszy należy mu się”. Ze stanowiska von Hayeka możemy wyinterpretować udział wspólnoty/państwa w kształtowaniu płac.

Udział instytucji zewnętrznych w określaniu warunków zatrudnienia wydaje się tym bardziej uzasadniony, gdy uczestnicy wymiany dysponują różną wiązką praw własności, skutkiem czego praca jednej ze stron może być niesprawiedliwie wyceniana. Asymetria w wiązce praw własności uchyla twierdzenie o cenie równowagi rynkowej, będącej efektem gry popytu i podaży.

### 3. Rola państwa na rynku pracy

Przyjmuje się, że wiedza zawarta w modelach ekonomii głównego nurtu niesie prawdę o naturze zjawisk życia gospodarczego. Kryterium prawdy jest zgodność z założeniami systemu. Racjonalność i efektywność *praxis* są podstawowymi cechami świata prezentowanego w fikcji heurystycznej. Według jednego z twierdzeń ekonomii neoklasycznej obiektywne prawa rynku sprawiedliwie wyceniają zasoby, będące przedmiotem wymiany. Wynika z tego, że niepożądana jest ingerencja państwa w efektywnie, „sprawiedliwie” działający mechanizm rynkowy. Powstają jednak pytania: czy można zostawić człowieka pracy na pastwę abstrakcyjnie zdefiniowanych sił rynku? Czy narzucone przez rynek kryterium użyteczności stymuluje do twórczego wysiłku? Czy zachęca do pracy na rzecz dobra wspólnego?

Abstrakcyjne „fakty” ekonomiczne, takie jak: obiektywne prawa rynku, cena równowagi rynkowej, zupełna wolność czy doskonała konkurencja, mają nie tylko wymiar ekonomiczny. Te iluzje intelektualne zmieniają świat, nasycają go swoją treścią, która może czynić go lepszym lub gorszym. Na instrumentalne wykorzystanie ekonomicznych fikcji heurystycznych wskazał J. Stiglitz, stwierdzając, że standardowe twierdzenia ekonomii neoklasycznej, sformułowane w latach 1870-1950, zostały zaprojektowane po to, by „podkopać prawa i pozycję pracowników i pracy” [Stiglitz, 2000, s. 3-4] oraz „wydają się służyć pozabawianiu żywotności samego pojęcia pracy ludzkiej” [Nowak, 2011, s. 17]. Z kolei J.R. Hicks [1932, s. 181] wyraził opinię, że teoria cen wyprowadzonych z równowagi rynkowej, wzmocniona dogmatycznym ujęciem wolności, sprawiła, że amerykańscy ekonomiści zalecili rządowi trzymanie się „z daleka od gospodarki” i przyzwolili „rynkowi na obniżenie płac w celu złagodzenia depresji”. Biorąc pod uwagę istotę pracy, jej służbę na rzecz życia, wydaje się słusznym twierdzenie, że ochrona godności pracy oraz sprawiedliwego wynagrodzenia należy

do zadań państwa<sup>1</sup>, które wyznacza kierunki legislacji i ma moc egzekwowania naruszonych praw [Skousen, 2015, s. 257-259]. Mówienie o płacy minimalnej jako ingerencji państwa w wolnorynkowy mechanizm wynika z założeń ideologicznych, a nie racjonalnych. Państwo, działając w imię wspólnoty oraz człowieka pracy, ma prawo ustalić minimalne wynagrodzenie gwarantujące godne i satysfakcjonujące życie. Musi kierować się instynktem pokoleniowego przetrwania, czemu służy płaca godziwa, pozwalająca na utrzymanie własne pracownika oraz członków jego rodziny. Tu pojawia się uzasadnienie dla kształtowania wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Z dużym przekonaniem można stwierdzić, że instytucja formalna, jaką jest płaca minimalna, ma zabezpieczać prawa własności płynące z pracy. Z tych norm wynikają warunki wymiany nakładu pracy i „korzyści niezbędnych do zaspokajania ujawnionych potrzeb oraz realizacji reprezentowanych w danej wspólnocie interesów” [Korybski, 2009, s. 482]. Sprawiedliwość społeczna wymaga, aby płaca minimalna była tak ustalona, by pozwalała zarówno na zaspokojenie podstawowych potrzeb, jak i na samodoskonalenie oraz korzystanie z rozwoju cywilizacyjnego. Tak rozumiana płaca minimalna spełnia kryteria ustalone dla wynagrodzenia godziwego, przyjętego przez Komitet Niezależnych Ekspertów Rady Europy, który postuluje, by wynagrodzenie godziwe zapewniało integrację ze społeczeństwem zarówno pracownika, jak i członków jego rodziny [Borkowska, 1997, s. 17]. Stanowisko to jest zbieżne z nauczaniem Kościoła Katolickiego, który w *Encyklice „Casti connubii”* rekomenduje, aby „stosunki gospodarcze i społeczne w państwie tak ułożono, by wszyscy ojcowie rodzin, zależnie od stanu i miejsca zamieszkania, tyle zarobić mogli, aby zapewnić sobie, żonie i dzieciom konieczne utrzymanie” [Pius XI, 1930, par. 177]. Podobny pogląd wyrażał już J.S. Mill [1965, s. 571-572] w *Zasadach ekonomii politycznej*: „Los żadnego członka społeczeństwa nie musi być pozostawiony przypadkowi, że społeczeństwo może, a zatem i powinno zabezpieczyć każdą należącą do niego jednostkę przed krańcowym niedostatkiem (...)”.

Jeśli praca jest źródłem własności (a nawet w ekonomii libertariańskiej własność ma być chroniona przez państwo), to uzasadnione jest tworzenie takiego prawodawstwa, które chroni wartość pracy i wszystko, co składa się na jej istotę.

---

<sup>1</sup> Określonych m.in. w art. 24 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.



## Podsumowanie

Tworzone przez ekonomistów fikcje heurystyczne niosą „jakąś” ukrytą prawdę o naturze życia gospodarczego. Iluzje intelektualne, chociaż są dalekie od realnego świata, pociągają swoim formalnym pięknem i doskonałością, dającą się zawrzeć w terminie *kalokagathia*. Stanowią przesłankę ekonomiczną, by na ich twierdzeniach kształtować relacje społeczno-ekonomiczne. Logiczne dedukcje narzucają przekonanie, że porządek ekonomiczny jest odwzorowaniem porządku przyrody, a abstrakcyjne siły rynkowe determinują los człowieka. Ekonomiści nie doceniają jednak siły, z jaką ich konstrukty myślowe wchodzą w świat i w nim pozostają. Mają one prestiż i są podporą każdego działania, stając się niejednokrotnie narzędziem wykorzystywanym ideologicznie, np. do uzasadniania, że ingerencja jakichkolwiek sił zewnętrznych w mechanizm rynkowy jest niepożądana. W modelach używa się pojęć, takich jak: „wolność”, „cena równowagi” czy „anonimowe siły rynku”, bez ich rzetelnego zdefiniowania. Pojęcie „praca” bez desygnatu osobowego uprzedmiotowia pracę, pozbawia ją godnościowego i wspólnotowego wymiaru. Należy podkreślić, że praca ma nie tylko wymiar materialny, a istota pracy pociąga za sobą gęstą sieć problemów, których nie da się wyrazić w modelach matematycznych, preferowanych przez ekonomię głównego nurtu. Anihilacja wartości etycznych w modelu rynku pracy powoduje, że cena równowagi rynkowej zafałszowuje prawdę o wartości pracy. Nawet jeśli przyjmujemy, że działają anonimowe siły wartościujące pracę, to i tak – ze względu na znaczenie pracy w życiu jednostki i wspólnoty – wydaje się uzasadniony udział instytucji zewnętrznej np. państwa, w ochronie pracy. Przejawem takiej ochrony może być ustalenie minimalnego poziomu wynagrodzenia, gwarantującego godne, dobre życie, zabezpieczające przed wykluczeniem ekonomicznym i społecznym.

## Literatura

- Blaug M. (1997), *Economic Theory in Retrospect*, Fifth edition, University Press, Cambridge.
- Borkowska S. (1997), *Prawo do wynagrodzenia godziwego (część I)*, „Gospodarka Narodowa”, nr 1-2, s. 12-21.
- Duda M., Gocko J. SDB (2003), *Praca ludzka* [w:] A. Zwoliński (red.), *Encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom.
- Hayek F.A. von (2006), *Konstytucja wolności*, tłum. J. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Heschel A.J. (2009), *Szabat*, Wydawnictwo Esprit, Kraków.
- Hicks J.R. (1932), *Theory of Wages*, Macmillan, London.
- Keen S. (2017), *Ekonomia neoklasyczna. Falszywy paradygmat*, tłum. P. Kliber, P. Konopczyński, Heterodox, Poznań.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483).
- Korybski A. (2009), *Decyzyjna analiza działań prawnych* [w:] K.A. Kłosiński, A. Biela (red.), *Człowiek i jego decyzje*, tom 2, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Mill J.S. (1965), *Zasady ekonomii politycznej*, tłum. E. Taylor, PWN, Warszawa.
- Nowak K. (2011), *Status pojęcia pracy w teorii krytycznej i teorii ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pius XI (1930), *Encyklika „Casti connubii” o małżeństwie chrześcijańskim* (31 XII 1930), *Acta Apostolicae Sedis*, t. 22, s. 539-592.
- Powszechna encyklopedia filozofii* (2007), *Praca*, A. Maryniarczyk (red.), Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, Lublin.
- Rothbard M.N. (2017), *Ekonomia wolnego rynku*, tłum. R. Rudowski, Fijorr Publishing, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa.
- Simmel G. (1997), *Filozofia pieniądza*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Skousen M. (2015), *Logika ekonomii*, tłum. B. Pawiński, www.fijorr.com, Warszawa.
- Słownik języka polskiego* (1952), *Praca*, J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), tom IV, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Słownik języka polskiego* (1988), *Praca*, M. Szymczak (red.), tom II, PWN, Warszawa.
- Słownik łacińsko-polski* (2007), *Labor*, M. Plezi (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Smith A. (1954), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. J. Drewnowski, E. Lipiński, PWN, Warszawa.
- Stiglitz J. (2000), *Democratic Development as a Fruit of Labor*, Keynote Address Industrial Relation Research Association, Boston, [http://www2.gsb.columbia.edu/faculty/jstiglitz/download/2000\\_Democratic\\_Development\\_KEYNOTE.pdf](http://www2.gsb.columbia.edu/faculty/jstiglitz/download/2000_Democratic_Development_KEYNOTE.pdf) (data dostępu: 12.05.2008).
- Swadźba U. (2001), *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Tomasz z Akwinu, św. (2016), *Summa teologii. Traktat o sprawiedliwości*, II-II, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty.
- Tischner J. (1992), *Etyka solidarności oraz homo sovieticus*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Walczyk K. (2010), *Konsumpcja i efektywność. Wpływ ekonomii na obraz dzisiejszego człowieka*, <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?> (data dostępu: 7.04.2010).

### **MINIMUM WAGE – INSTITUTIONAL CORRECTION OF THE MARKET FAILURE?**

**Summary:** Work in a perfectly competitive model is separated from the human being and reduced to the role of the resource, perceived as equal to capital. In this approach, the work is subject to the valuation of the market mechanism, and utility becomes the only criterion for its assessment. Perceiving work from the point of view of human dignity raises the need for institutional protection of the value of work. The state, which is the guardian of the social and economic order, is obliged to protect basic property rights resulting from work. Such a right is, among others, the right to a minimum wage from work.

**Keywords:** minimum wage, work, market mechanism, state.